Rok 6. Kalisz dnia 8 (20) Lipca 1875 r. № 57.

KALENDARZ
Dziś św. Czesława W. i Eljasza.
D. 21 „ Praksedy i Daniela.
„ 22 „ Maryi Magdaleny.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj . . .	9	13
Dziś	15	19

WYSOKOŚĆ BAROMETRU.
Wczor. 761 mm. Dziś 761 „ Zmienne pow.

Wtorek dnia 20 lipca 1875 roku.

Kaliszanin wychodzi *dwa* razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. **1** kop. **20**, za przesyłkę pocztą kop. **40**; miesięcznie kop. **40**, za odnoszenie po kop. **5** miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6**. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą. Od osób, niezostających w ciągłym stosunku z Redakcją, umieszczają się tylko po porozumieniu, za opłatą od umowy.

Rozporządzenia władz miejscowych.

Podwyższenie rangi.

Kommisarz do spraw włościańskich pow. kolskiego, Assesor kollegjalny Teodor *Berezin*, Ukazem Senatu Rządzącego, w wydziale Heroldji z d. 21 maja r. b. za № 1651, nagrodzony, za wysługę lat rangą Radcy dworu ze starszeństwem od d. 2 listopada 1874 r.

Zmiany w służbie.

W Rządzie Gubernjalnym: kandydat na posadę sędziego śledczego przy astrachańskiej Kryminalnej i Cywilnej Izbie Sądowej Siergiej *Ostroumow*, mianowany tłómaczem i pomocnikiem sekretarza Rządu Gubernjalnego z przeznaczeniem go do zajęć w kancellaryi Gubernatora.

Burmistrz m. Dąbie, dymissjonowany sztabskapitan Mikołaj *Iwanowski*, na zasadzie § 731 tomu II zbioru praw i post. (wyd. 1857 r.) wyłączony z listy urzędników Rządu Gubernjalnego.

Burmistrz m. Warty, assessor kollegjalny Teodor *Wejmar*, uwolniony od spełnianych przezeń obowiązków i zaliczony do składu Rządu Gubernjalnego.

W Zarządzie Akcyzy: Zaliczony do Zarządu w charakterze urzędnika nadetatowego, starszy pomocnik nadzorcy 5-go okręgu assessor kollegjalny *Łakuciewicz*, od d. 1 lipca r. b.

Przeniesieni: Starsi pomocnicy nadzorców: 2-go okręgu, Emil *Lustich*, i 3-go okręgu, Andrzej *Wasiljew*, jeden na miejsce drugiego; 2-go okręgu, Walery *Gorochow* i 4-go okręgu, Eugenjusz *Kniazjew*, jeden na miejsce drugiego; i 2-go okręgu, Piotr *Dewel* i 7-go okręgu, Aleksander *Minorski*, także jeden na miejsce drugiego. Nadzorca nowomiejskiego magazynu solnego, Leon *Kosiński*, przeniesiony na takież stanowisko do m. Piotrkowa; wszyscy z d. 1 lipca r. b.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

-δ- Nadesłano nam bilans i sprawozdanie roczne Towarzystwa Subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. Nie bez interessu przeglądaliśmy rachunki tegoż Towarzystwa, które jak wiadomo, dobrowolnie wyrzekło się swej cechy wyznaniowej, nadając sobie znaczenie społeczne, przyjmowaniem członków bez różnicy wyznania. Chociażby ta piękna i postępowa myśl zarządu nie urzeczywistniła się, to samo stowarzyszenie subjektów zasługuje na najgoręcsze poparcie ogółu. Jak się to z ogłoszonego przez nich sprawozdania okazuje.

Założycielem tego towarzystwa był znany ze swego humanitarnego wykształcenia rabin, Dr. Jastrow. Prócz działalności filantropijnej, zasadzającej się na udzielaniu wsparć, pożyczek, bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw z ceną o 25% zniżoną, pieczołowitem dozorowaniem chorych stowarzyszonych we dnie i w nocy i t. p., Towarzystwo postawiło sobie także za zadanie szerzenie oświaty, ku czemu służyć mają bezpłatnie udzielać się mające lekcje języków nowożytnych, rachunkowości i buchhalterji.

Stowarzyszenie to działające od lat 19 z pożytkiem, rozpoczęło swoją działalność zaledwie 400 rublami, a rozporządza obecnie pomimo bardzo słabego poparcia ogółu, obrotem wynoszącym 7,000 rs., pokazuje się zatem, że instytucja rzetelną korzyść obywatelską mająca na względzie, *nawet przy najszczuplejszych funduszach utrzymać się zdoła*, jeżeli zostaje pod kierunkiem ludzi prawych i zdolnych, pracujących dla ludzkości.

Oddając, co się sprawiedliwie należało, winniśmy dotknąć kilka stron niezrozumiałych czysto rachunkowej natury, a obchodzących ogół.

Czemu w bilansie nie zaprowadzono tytułu *„zyski i straty?”* pokazałoby się, czy towarzystwo posiadając papiery, nie straciło na nich wskutek fluktuacji giełdowych. Nie wyjaśniono również, z jakich kapitałów złożony kapitał zapasowy i w jaki sposób zasilanym bywa. Dalej pragnęlibyśmy poznać przyczynę niezgodności następujących: Na str. 16 sprawozdania, wykazano wsparcia bezpowrotne na 108 rs. 28 k. na stronnicy zaś 13 też same wsparcia figurują rs. 238 k. 28; dalej w kassie obrotowej wykazano rs. 4,165 k. 13½ na stronnicy zaś 15 bilansu w stronie biernej znajdujemy tylko rs. 3,780 k. 94½ kapitału obrotowego.

Chcielibyśmy też wiedzieć, z jakich funduszów udzielają się wsparcia bezpowrotne? czy ich wysokość ograniczona, aby zbytnio nie obciążały budżetu i czy dokładnie określone są w ustawie okoliczności, nadające prawo do otrzymania wsparcia, oraz nakazujące stowarzyszeniu obowiązek udzielania wsparcia. Nie czynimy tych pytań w złej intencji, ale w celu dokładniejszego poznania instytucji, której życzymy największe powodzenie w jej rozwoju, tem więcej, że obecnym Prezesem Stowarzyszenia jest kaliszanin, p. Adolf Peretz.

⁂ Zdaje się, iż sprawa przekształcenia Progimnazjum p. Edwarda Pawłowicza na sześcioklassowe gimnazjum realne, pomyślny wzięła obrót, gdyż słyszeliśmy wczoraj i to z najwiarogodniejszego źródła, że do tutejszej Dyrekcji Naukowej nadeszło wezwanie Kancellarji Okręgu Naukowego Warszawskiego, o ściągnięcie od p. Pawłowicza papieru stemplowego ceny rs. 15, na upoważnienie do wyżej wspomnionej przemiany.

⁂ W niedzielę amatorowie odegrali na dochód osad rolnych komedje: „Odludki i poeta,” „Ciężka próba” i „Łobzowianie.” Cel szlachetny, a przytem brak zupełny rozrywki takiego rodzaju, powinien był sprowadzić liczniejszą publiczność, zwłaszcza, że niektórzy z amatorów, główne zaś z amatorek, odznaczyli się dobrem pojęciem swych rolek. Jak w zeszłą niedzielę, tak i teraz pp. Molscy udziałem swoim znakomicie przyczynili się do uprzyjemnienia wieczoru, to też wespół z lubownikami sceny dzielili oznaki zadowolenia publiczności. Słyszeliśmy, że p. M. zamierza czas jakiś urządzać podobne amatorskie przedstawienia co niedziela.

Przy tej sposobności musimy sprostować mimowolną pomyłkę, jaka się w ostatnie nasze sprawozdanie zakradła, i przeszła do pism warszawskich. Tylko *jeden* izraelita brał udział w tamtej reprezentacji... nam się wydało, że *dwóch*.

ɱ. Wał ochronny, ciągnący się od mostu rypinkowskiego ku reformackiemu jest w kilku miejscach mocno uszkodzony, szczególniej odrzeczne wyzębienie, niedochodząc wału od Nowego Światu idącego, grozi zupełną jego przerwą a w takim razie, utraci on na swej wartości, jeżeli nie zostanie zawczasu naprawionym. Im zaś wcześniej, tem lepiej, bo się bardziej wzmocni, zanim moc jego na próbę wystawioną zostanie.

⁂ W sobotę po południu w skutek zbyt mocnego napalenia w piecu niewykończonej jeszcze kuchenki w domu № 366 przy ulicy Łaziennej na drugiem piętrze, zatliło się pobliskie przepierzenie. Przy natychmiastowej pomocy, częścią z domowników, częścią z przybyłej szybko straży ogniowej, pożar w samym zarodku ugaszonym został, tak, że nawet sprowadzona sikawka bynajmniej użytą nie była. Straty wynikłe ztąd dla właściciela nie przenoszą 70 rs.

⁂ Bawiące w Łodzi obecnie towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Łuby, ma zamiar około połowy przyszłego miesiąca zjechać do Kalisza, dla dania tu szeregu przedstawień. W tym celu, dyrektor odnosił się już listownie do właściciela teatru p. Golińskiego.

— W dniu 16 b. m. w godzinie popołudniowej, powóz pp. Ch. z Ł. zaprzężony w cztery konie przejeżdżając przez Stawiszyn (trochę z góry) do Kalisza, przejechał dziewczynkę półtrzecia roku mającą, córkę Janowskich, bawiącą się na szosie. Państwo Ch. mocno tym wypadkiem się zatrwożyli.

Mała pacjentka ma złamane żeberko w lewym boku. Pomocy lekarskiej udziela p. R.

ɱ. Droga wiodąca brzegiem głównego koryta rzeki, od „ogrodowskiego” mostu ku szlachtuzowi, przy spotkaniu się z ulicą Szewcką (Piskorzewskie przedmieście) jest bardzo wązką, po gruncie nasypowym poprowadzoną, który to grunt w ostatnich czasach znacznie się usunął, tak, że jazda w tem miejscu, a szczególniej nocną porą jest z groźnem połączona niebezpieczeństwem. Wypadałoby więc pomyśleć o uprzedzeniu wypadku naprawą przeniesionej drogi.

⁂ Opera włoska Caroselli'ego po daniu kilku przedstawień w Tivoli, w teatrze ogródkowym warszawskim, na letni sezon tegoroczny p. Grabińskiemu wydzierżawionym, wyjeżdża do Płocka, a w listopadzie, jak to już donosiliśmy, ma zamiar zjechać do Kalisza. Dowiedziawszy się jednak o trapiącym nas braku dobrze uorganizowanej i wyćwiczonej orkiestry, p. Caroselli w niemałym jest kłopocie, co robić? W pomieszczanych w *„Kurjerze Codziennym”* afiszach truppy pp. Caroselli'ch oprócz ich samych, spotykamy się z nazwiskami: Balassio, Clementini, Contoni, Gagiotti, Gassetti, Perarno, Ronsoni, Turbini. Ten ostatni za swój piękny głos barytonowy i znana w Kaliszu pani Gagiotti, za wyborną swoją metodę, powszechne w Warszawie zyskali uznanie.

k. Od dnia 1 (13) b. m. rozpoczęły się ferje sądowe na dwa miesiące.

-k-. Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia winnyby ogłosić wspólnie opracowany wykaz szkód spłaconych po ostatnich wypadkach tej prawdziwej w tem lecie epidemji.

Zdałoby się jednocześnie uformowanie wykazu poczynionych szkód przez grad w tem lecie w całem królestwie, a to celem wykazania, jak jest mały stosunek ubezpieczających się od gradu właścicieli ziemskich, co po zredukowaniu wynagrodzeń okazałoby się jak na dłoni.

ɱ. Księżyc obecnie jest w konstellacji Koziorożca, a we czwartek przejdzie do Wodnika, słowem przebywa tam, gdzie słońce będzie w ciągu grudnia i stycznia. Nadto dziś o godzinie dziewiątej wieczorem, księżyc przejdzie pozornie tuż pod Saturnem, Wenus zaś górą po nad Merkurym, a raczej Merkury prześliznie się pod Wenerą. Lecz na nieszczęście to ostatnie przejście będzie tylko widzialnem dla bardzo małej liczby wybrańców, uzbrojonych w odpowiednio urządzone szkła.

-k- W skutek chemicznego rozbioru wody marienbadzkiej, ze źródła Kreutzbrunn i znalezienia szkodliwych w niej pierwiastków, sprzedaż takowej w Petersburgu stanowczo wzbroniono.

Na fakt niniejszy zwracamy uwagę pijących wody tu w miejscu.

*** Przedsiębiorca zbiorowej podróży do Włoch jaka w dniu 12 września r. b. rozpoczęta, trwać będzie blizko półosma tygodnia, odniósł się do nas listownie z prośbą, abyśmy ten pomysł, całkiem nowy i nieznany u nas jeszcze, a często za granicą praktykowany, poparli. Ograniczając się tym razem na ogólnej zasadzie, iż podróże pod światłym kierunkiem, przy możliwej oszczędności, z miłem towarzystwie dokonywane, najpomyślniejsze tylko umysłowe rezultaty obok przyzwoitej zmyłowej uciechy przynosić mogą, podajemy tu dosłowny program zamierzonego przedsięwzięcia i samej publiczności zostawiamy jego ocenę.

„Do Pompei, miejscowości, która przez lat 1900 przeszło była zakopaną.

Dnia 31 sierpnia (12 września) r. b. pociągiem drogi żelaznej zebrane towarzystwo udaje się w podróż do *Pompei* i całych *Włoch.*

Cena podróży z Warszawy przez *Wiedeń, Triest, Wenecję, Padwę, Bolonję, Florencję, Rzym, Neapol* i powrotnie przez *Liworno, Pizę, Spezzię, Genuę, Turyn, Medjolan, Weronę, Franzensfeste, Wiedeń* do *Warszawy*, z utrzymaniem kompletnem wynosić będzie wraz z wycieczkami w planie objętemi: I-sza klassa rs. 550, II-ga klassa rs. 450.

Podróż trwać będzie od 31 sierpnia (12 września) r. b., do 24 października (3 listopada).

Utrzymanie w pierwszorzędnych hotelach; każdy podróżnik ma prawo do osobnego pokoju, usługi, światła, śniadania złożonego z herbaty, kawy, czekolady, zimnych mięs lub gorących, stosownie do życzenia, — obiadu złożonego z sześciu potraw i wina; omnibusów z pociągów do hoteli i odwrotnie, oraz ciceronów.

Wycieczki robią się powozami, koleją żelazną lub statkiem parowym.

Bagaż. Każdy podróżny bezpłatnie ma to tylko, co z sobą do wagonu zabierać może.

Udział mogą brać w tej podróży tak Panowie jak i Panie.

Zgłosić się w Warszawie do Redakcji Kurjera Codziennego lub na ulicę Sienną Nr. 11, mieszkania Nr. 6), gdzie można powziąść wiadomość o warunkach i gwarancji.

Plan podróży do Włoch:

Dnia 12 września *Warszawa*, d. 14 września *Wiedeń* 17 godzin, d. 15 wrześ. *Triest* 12 godzin, d. 16 wrześ. *Wenecja* 4 dni, d. 21 wrześ. *Padwa* 4 godzin, d. 21 wrześ. *Bolonja* 2 dni, d. 23 *Florencja* 6 dni, d. 29 wrześ. *Rzym* 8 dni, d. 8 października *Neapol* 8 dni, d. 18 paź. *Livorno* 1 dzień, d. 19 paź. *Piza* 1 dzień, d. 21 paź. *Genua* 2 dni, d. 23 paź. *Turyn* 2 dni, d. 25 paź. *Medjolan* 4 dni, d. 30 paź. *Werona* 1 dzień. Przez Franzensfeste do Wiednia i Warszawy z powrotem.

Wycieczki, które będą uskutecznione: z Triestu do Miramare, z Rzymu do Frascati, z Neapolu do wyspy Capri, Baja, Camaldoli, Herculanum, Wezuwiusza, Pompei, Caserty, z Genui do Willi Pallavicini, z Mediolanu do Lago Maggiore, Monzy i Pavii.

-k- Podług urządzonych obliczeń, grady spadłe w Miechowskiem zrządziły szkody około 400,000 rs.

-k- W tygodniu zeszłym na targach warszawskich płacono za parę zboża od rs. 9 k. 5 do rs. 10 kop. 35.

Panie Redaktorze! W ostatnim numerze „Kaliszanina" pod formą ubolewania nad smutnym stanem lasów w gub. kaliskiej, po większej części nieurządzonych według zasad gospodarstwa leśnego, wyraziłeś się Pan, że przeszkodą do zaprowadzenia prawidłowego w tych lasach gospodarstwa są jakoby serwituty, ciążące na takowych na korzyść włościan, skoro powiedziano w „Kaliszaninie:" „każda poręba nieinaczej w nich podejmowaną być może, jak z zatwierdzenia władz gminnych," poczem następują lamenty nad tem, „że serwituty podobne są nader uciążliwemi dla właścicieli dóbr, gdyż o ile z jednej strony ograniczają ich niepomiernie w prawie własności, o tyle z drugiej zawadzają samejże hodowli lasów wtedy, gdy gromada nie zgadza się na wyrąbanie starodrzewu, któryby według zasad leśnictwa koniecznie usuniętym być powinien."

Wszystko to dowodzi jedynie, że Panu, Panie Redaktorze, zupełnie nieznanemi są miejscowe ustawy o serwitutach przyznanych włościańskim osadom na mocy Ukazu z dnia 19 Lutego (2 marca) 1864 r. Dalekim jestem od myśli posądzania Pana, że w mowie będący artykuł o serwitutach zamieściłeś Pan *umyślnie*, pomimo przeświadczenia o jego bezzasadności i dlatego proszę Pana wydrukować w „Kaliszaninie:" iż mnie najzupełniej wiadomo:

że w kaliskiej guberji istnieją też same ustawy odnoszące się do serwitutów, jakie obowiązują i w innych gubernjach królestwa polskiego;

że istniejące ustawy o serwitutach(art. 31 nadzwyczajnego dziennika postanowień komietu urządzającego i instrukcja o porządku korzystania z serwitutów) nie przeszkadzają żadnemu z właścicieli lasów zaprowadzać w swoich lasach prawidłowe leśne gospodarstwo, i że nigdzie włościanie nie mają prawa wzbraniać właścicielowi wyrębywać starodrzew, *jeśli orzeczona poręba zgodna jest z planem prawidłowo zaprowadzonego w majątku leśnego gospodarstwa.*

Dlatego, aby nie wprowadzać w błąd właścicieli lasów, artykułami podobnemi do wyżej przezemnie zacytowanego, proszę Pana, Panie Redaktorze, wydrukować w dodatku do „Kaliszanina" obydwie wyżej wspomnione przezemnie ustawy, aby tym sposobem dać możność pp. właścicielom ziemskim, bliżej się z niemi zapoznać. Sądzę, że powodując się chęcią przyniesienia pożytku pp. właścicielom ziemskim, Pan zawsze możesz znaleźć na to miejsce w swojej gazecie, chociażby ze szkodą powieści i romansów, jakie w niej zamieszczasz. Bardzo zadowolonym czuć się będę, jeżeli te moje uwagi przyczynią się do zmniejszenia bezzasadnych mniemań o prawach włościan korzystających ze serwitutów, i może być pobudzą wielu pomiędzy pp. właścicielami lasów, do przypomnienia sobie, że w ich hypotekach znajdują się plany gospodarstwa leśnego, zatwierdzone dla ich lasów przez Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ale niewprowadzone w życie niekiedy po lat dziesięć i więcej.

Przyjmij Pan i t. d.

Kalisz d. 4 (16) lipca 1875 r. *K.*

(Pomieszczeniem powyższego artykułu wytykającego nam „zupełną nieznajomość miejscowych ustaw," dajemy najdobitniejszy dowód naszej bezstronności i gotowości rozjaśniania spraw, obchodzących cały ogół, choćby z uszczerbkiem naszej miłości własnej. Całe nieporozumienie, jakie dało powód do powyższej reklamacji p. K., wyniknęło z błędnego przetłomaczenia wyrazów *„krestjańskich uczreżdienij,"* które oznaczają „kommissję do spraw włościańskich," nie zaś „władze gminne," jak się mylnie w powołanym artykule wyrażono. Prostujemy więc tę niedokładność, przyznając się do winy. (Przyp. Red.)

—*(Art. nad.)*— Jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym, pani Kwiecińska, utrzymująca pensję żeńską w Kaliszu, nadesłała dla dzieci z Ochrony 34 sztuk różnego ubrania, zrobionego rączkami jej uczennic i z własnego materjału. Za tę ofiarę opiekun Ochronki składa pani Kwiecińskiej i Jej uczennicom szczere podziękowanie.

Ubrania te zostały rozdane najbiedniejszym i najwięcej zasługującym dziewczynkom, a mianowicie: Kubickiej Sewerynie, Kubickiej Helenie, Jaworskiej Rozalji, Kurbackiej Florentynie, Jarnuszkiewicz Marji, Jagodzińskiej Katarzynie, Piestrzyńskiej Józefie, Piestrzyńskiej Stanisławie, Klejnert Cecylji, Ordzińskiej Stanisławie, Wintrych Michalinie, Ogrodowczyk Franciszce, Klucznik Katarzynie, Adamczewskiej Marjannie, Szeling Aleksandrze, Jarnuszkiewicz Helenie, Płócienniczak Stanisławie, Łuczak Marjannie, Szreter Salomei, Polewskiej Annie, Krymarys Annie, Feler Stanisławie. *J. Niedomański.*

Korespondencja Kaliszanina.

Łęczyca dnia 10 lipca 1875 r.

I w naszej okolicy w upłynionym miesiącu, działy się atmosferyczne katastrofy. Mieliśmy burze, ulewne deszcze z grzmotami i piorunami, wichry i grady. Waliły się budynki, padało bydło, tylko o pożarach nie było słychać. Za to grad napsocił niemało, dziwnem zrządzeniem mniej u ubezpieczonych, więcej i dotkliwiej u nieubezpieczonych. Jak wpierw susza, tak później codzienne deszcze zaczęły już zatrważać rolników, nastała jednak pogoda i znikły obawy. Żniwa gdzieniegdzie się rozpoczęły, jest nadzieja urodzaju, a nawet z powodu znacznych klęsk w różnych stronach kraju, poprawiły się widoki na lepsze ceny.

Dla nas, mieszkańców miasta, owe deszcze były prawdziwem dobrodziejstwem. Chociaż niejednemu przez rzeszotowe dachy i sufity, prysznicowską sprawiły kąpiel i niejedną wyrządziły szkodę, przynajmniej spłukały rynsztoki i różne zakątki z nagromadzonych oddawna nieczystości, darząc świeższem i zdrowszem powietrzem.

Orzeźwiły więc nas, a przyszło to w samą porę, bo oto z przyjemnością możemy dziś już zaznaczyć fakt pocieszający, że po długiej drzemce, wzięliśmy się nareszcie do pracy, zaczynając od straży ogniowej i bardzo słusznie; myśląc bowiem o poprawieniu materjalnego bytu, nie należało zapominać o zabezpieczeniu tego, co się już posiada.

W tym celu na odbytem zebraniu mieszkańców, ustanowiony został z wyboru komitet, którego zadaniem będzie: gromadzić fundusze i przygotować wszystko, co do utworzenia straży jest potrzebnem, i co ma być wykonanem niezwłocznie po zatwierdzeniu ustawy.

Dotąd zebrano funduszu około 200 rubli, niewiele prawda, alež i Kraków nieodrazu zbudowano. Byle początek zrobić i okazać go miastu w czynie, choć w skromnym zakresie, znajdą się fundusze i chętni; a nadewszystko umilkną czcze i gołosłowne wykrzykniki *„to na nic się nie przyda,"* paraliżujące najlepsze usiłowania i pomnażające trudności.

Wziąwszy za wzór podobną straż w Zgierzu i zasięgnąwszy ztamtąd potrzebnych informacji, w miarę środków, porobiono już różne zamówienia, a tymczasem zrewidowano narzędzia ogniowe, mające przejść pod zawiadywanie przyszłej instytucji. O stanie ich nienajlepsze krążą wieści i z tego podobno względu, komitet ma być w kłopocie z bardzo ważnem spotykając się pytaniem: czy obok wydatków niezbędnych przy zawiązaniu się towarzystwa, wystarczy własnemi środkami na uporządkowanie narzędzi, bez czego straż byłaby chyba chwilową zabawką i przedłużeniem nieładu. Kłopot atoli ten nie zdaje się być groźnym. Łęczyca prawda jest miastem powiatowem i rolniczem, lecz bez przemysłu i z handlem do granic kramarszczyzny schodzącem; nie mieści więc w sobie tych żywiołów, jakie w miastach ludniejszych, handlowych i przemysłowych dają dorażne poparcie każdej społecznej sprawie. Tu potrzeba czasu i pracy, aby myśl pożyteczna przeniknęła wszystkie warstwy i zyskała uznanie, potrzeba przedewszystkiem walki z przeszkodami: lecz pod tym względem jest miastem szczęśliwszem od wielu innych, że kassa jego jest zamożną, ma zatem w ważniejszej potrzebie pewną do niej ucieczkę i na jej pomoc liczyć może.

Środki potrzebne na urządzenie straży ogniowej i zabezpieczenie jej trwałej egzystencji, mogą dojść do właściwej cyfry dopiero z postępem czasu, gdy uznanie dla instytucji obejmie szersze koło mieszkańców. Dzisiejsze zaledwie wystarczą i to jeszcze przy gorliwych zabiegach komitetu, na pokrycie kosztów organizacyjnych, nie pozwalają zaś na inne ważne i niezbędne wydatki. Narzędzia ogniowe są własnością miasta i dla jego obrony sprawione, i jemu z porządku rzeczy w całości i w dobrym stanie oddane być winny, a jak dotąd, tak w przyszłości, sprawianie i konserwacja powinny być udziałem kassy miejskiej, która zbiera kapitały miasta nie na to, aby były nietykalnemi, lecz aby posługiwały istotnym potrzebom.

Co komitet w swym kłopocie uradzi, nie wiemy, miasto jednak liczy nań, że nie da się zrazić trudnościami i nie ustanie w podjętej raz pracy.

Przy tej sposobności, niech nam wolno będzie powtórzyć, cośmy już w poprzednich listach wypowiedzieli, że nie ta jedna tylko kwestja bezpieczeństwa miasta, ale i wiele innych ogół obchodzących i zmiłowania wyczekujących, mogłoby być szczęśliwie rozwiązanych przy udziale podobnych komitetów. Komitety nie włączałyby municypalności bieżącemi interessami zbyt obarczonej, ale przeciwnie sposobem doradczym i pomocniczym, ułatwiałyby zbadanie i zaspokojenie niejednej ważniejszej kwestji, boć od ławników więcej nad to, co ich obecnie zajmuje, a zajmuje tak bardzo, żądać niepodobna.

Gdyby istniał np. komitet sanitarny, wtedy czystość rynsztoków i podwórz, nie potrzebowałaby czekać ulewnych deszczów, a jatki koszerne z odrażającym widokiem niechlujstwa i wszelkiego nieporządku, wraz z targiem rybnym obok, nie byłyby przez wzgląd na zdrowie publiczne cierpiane na froncie i trotoarze wązkiej ulicy w środku miasta, gdzie z powodu zabijających wyziewów, nikt nie śmie okien otwierać, ani oknem wyjrzeć.

Komitet znów żywnościowy, byłby pewnym hamulcem dla przekupników, sprawców drożyzny i przy nim rzeźnicy nie mogliby naigrawać się z publiczności i władzy, ogładzać miasto lub raczyć go mięsem najgorszem i za wysoką cenę.

Wreszcie ta paląca kwestja żebractwa ulicznego, trapiąca nas chociażby tylko piątkowemi tłumnemi peregrynacjami, nie doczeka się nigdy rozwiązania, bez współudziału oddzielnego komitetu. Są domy dla biednych (jeden dopiero co nabyty); są i dochody nawet dość znaczne, a opieka rozciąga się zaledwie do kilku indywiduów. Nie będzie lepiej, dopóki dzisiejszym trybem użyczanie miłosierdzia, na które tyle prywatnych składało się ofiar, stanowić będzie wyłączną kwestję biurową. Współudział ludzi czynu i serca więcej dokaże, aniżeli najliczniejsze i we wszystkie formy zaopatrzone reskrypta; przy ich jedynie pomocy uzupełnią się środki, gdyby ich braknęło, ubóstwo dozna szczerszej ludzkości; i ani jeden żebrak nie ukaże się na ulicy. X.

Różne wiadomości.

m. W zeszłym 1874 roku do obsługi stosunków handlowych, użytych było 55,620 okrętów żaglowych i 5,257 parowych. W tej liczbie należało do rossjan: 1,428 żaglowców i 144 parowce.

-k- Według ostatnich doniesień, linja drogi żelaznej z New-Yorku do San-Francisco, bardzo ucierpiała w skutek powodzi, na przestrzeni przeszło 300 mil. Przyczyną tego ma być nader szybkie topnienie śniegów w górach skalistych.

-k- Miasto Morszańsk zgorzało w znacznej części, a szkody obliczają na 10,000,000 rs.

-k- Mieszkaniec Odessy Suszkiewicz, zabił swą matkę, żonę i pięcioro dzieci. Jak się zdaje popełnił to morderstwo w przystępie pomieszania umysłu.

-k- W Pradze Czeskiej pokazuje się żyjący szkielet, ma lat 28, sześć stóp wysoki, a trzy cale (?) gruby w pasie; mimo to, człowiek ten zapewnia, iż jest zdrów zupełnie i posiada rzeczywiście doskonały humor.

-k- Do zjawisk meteorologicznych zaliczyć można to, że w Warszawie w zeszły piątek między 2 a 3 popołudniu, na Pradze padał ulewny deszcz, gdy tymczasem w samej Warszawie nie upadła ani jedna kropla.

-k- Warszawa ma obecnie tylko ośm teatrów: Wielki, Letni, Tivoli, Alhambra, Eldorado, Alkazar (niemiecki), Antokol i Dolina Szwajcarska (francuzki). Jest gdzie się bawić.

m. Według najnowszych statystycznych wykazów ludności, troskliwie przez Beluna i Wagnera ułożonych, ilość ludzi zamieszkujących obecnie ziemię wynosi 1,397 miljonów, i z tej liczby przypada na Europę 303 miljony. Tym sposobem, przez wzgląd na rozległość lądów, przypada w Europie 1712, a na całej ziemi średnio 560 mieszkańców na jedną milę kwadratową.

-k- Znany pisarz i badacz dziejowy Karol Hoffmann, mąż słynnej Klementyny z Tańskich, zmarł dnia 6 b. m. i r. w Dreznie.

-k- W powiecie częstochowskim we wsiach: Iwanowicach i Rembielicach, pojawiła się szarańcza zastraszającej ilości, która niszczy plony z kretesem. Przedsięwzięte środki dla wyniszczenia tych nieproszonych gości, zapewne nie dozwolą szerzeniu się tej zarazy.

-k- Na uniwersytecie zurichskim, dyplom na doktora filozofji otrzymała panna Stefanja Wolicka.

-k- Sławny aeronauta francuzki Bendet, bawiący obecnie w Lipsku, ostatniej niedzieli omal, że nie zakończył dni swojego swojego karkołomnego zawodu. Gdy bowiem wzniósł się do pewnej wysokości, a zebrana publiczność podziwiała odwagę jego, balon pękł i spadając z gwałtowną szybkością na ziemię szczęśliwie zatrzymał się na drzewie.

-k- Mieszkanka Pensylwanii, Anna Culwer, dama arystokracji Stanów Północnej-Ameryki, osoba wykształcona, udała się na wyspy Fidżi z zamiarem szerzenia oświaty. Do założonej przez nią szkoły w tym celu, zaraz na pierwszą lekcję, zebrało się liczne grono, chciwej wiedzy publiczności. Zadowolniło to szlachetne serce filantropki, jednakże zmuszoną była jak najśpieszniej wycofać się z lekcji, albowiem najlepiej i najwięcej ubrane indiwiduum z liczby przyszłych jej uczniów i uczennic, miało na sobie *tylko* naszyjnik z świńskich zębów!

-k- Krupp wynalazca ulepszonego systematu dział, wymyślił obecnie *cudo strzelnicze* z poczwórną siłą, które przebija nawet statki pancerne.

Archeologja.

We wsi Parcicach, w gubernji kaliskiej, okręgu wieluńskim leżącej, własność prywatną obywatela Ferdynanda Magnuskiego stanowiącej, tuż za ogrodem dworskim, odkryto szczególniejszego rodzaju grób. Na początku miesiąca lipca r. b., zaszła tam potrzeba dostarczenia do zajęć gospodarskich znakomitej ilości ziemi świeżej, do ukopania której przeznaczono ustronie za ogrodem przy dróżynie takowy okalającej, a następnie w polu niknącej. W głębokości około półtora łokcia, natrafiono na płytę kamienia piaskowca, jakby ręką ludzką w czworokąt obrobioną. Nadzwyczajność ta uderzyła obecnych. Płytę takową na płask leżącą, obkopaną, podważoną i na wierzch wydobytą, okazującą pewne ślady pisma, oczyszczono starannie, a po mozolnych wpatrywaniach się, wyczytano następujące w kształcie druku wyryte łacińskie napisy *)

D. O. M.

Czertoreiskorum sata sum de stirpe Baronum
Mi natale solium terra Morava fuit
Exilium pietas mea passa hic ossa quiescunt
Me Deus aeterni suscipit hospitio
Chare vale coniux soboles mea chara valete
Nos Deus aetherei iunget in are Poli

(tutaj pod spodem oddany jest wśród labrów herb Rawicz, przedstawiający dziewicę z koroną na głowie, z rozłożonemi rękami, z których w prawej trzyma kwiatek, siedzącą na niedźwiedziu — nad hełmem trzy pióra strusie).

MEMORIE

Illustris ac Generose domine domine Ludmillae
Elisabethae Czertoreiskae a Czertorei Generosus
Ac nobilis dominus Bernhardus Skrobenski a
Chrisstine coniugis desideratissima comitis so
Ciae que in exilio fidissimae anno MDCXXXVIII
Die XIV Decembr Domino viae. In Regno Polon e Re
Bus humanis exemptae x cum in coniugio annos XX
Dies XXI peccate. vixisset.ac.coniugem superstitibus
Tribus filiis condecorasset aetat, suae, anno
XLIII. hoc mon: moestissimus coniunx
fieri curavit
Anno Domini 1639.

co znaczy po polsku:

Bogu Najlepszemu Najwyższemu.

Czertorejskich latoroślą jestem ze szczepu Dostojników,
Mojem rodowem gniazdem ziemia Morawska była.
Wygnanie, czułość, cierpienia moje i zwłoki tu spoczywają.
Mnie Bóg do wiekuistej przyimuje gościny.
Drogi żegnam Cię mężu, dzieci moje drogie, was żegnam,
Nas Bóg połączy w Biegunie niebiańskiego pola.

(tutaj następuje wizerunek rodzinnego herbu)

PAMIĘCI

Jaśnie Wielmożnej pani pani Ludomiłły
Elżbiety Czertorejskiej z Czertorei, Wielmożny
I szlachetny pan Bernard Skrobeński
Chrześcijańskiej małżonce, najpożądańszej towarzyszce
I uczestniczce na wygnaniu najwierniejszej Roku 1638
Dnia 14 grudnia na krańcu drogi w Królestwie Polskiem
Żywota ludzkiego pozbawionej; kiedy w małżeństwie lat 20
Dni 21 grzesznie (w grzechach) przeżyła i męża pozostałemi
Trzema synami zaszczyciła, wieku swoiego Roku
43 takowy pomnik wielce stroskany małżonek
urządzić postarał się
Roku pańskiego 1639.

Pod takową płytą stały obok siebie dwie trumny, kształtu i wielkości dzisiejszych, obydwie z miedzi wyrobione, z napisami na wiekach tychże łacińskiemi, ale już nie w kształcie druku, tylko zwykłego pisma uskutecznionemi, umieszczone one były nogami na wschód, a głowami na zachód. Na powierzchnią wydobyte, niełatwo dały się otworzyć, zasuwy bowiem wewnętrzne stały temu na przeszkodzie. Po usunięciu tychże (z uszkodzeniem rozumie się trumien) dostrzeżono w każdej z nich jeszcze po trumnie dębowej. Trumny środkowe uległy zniszczeniu, szczątki dębowe pomieszały się z kośćmi nieboszczyków, których ubrań i ozdób naprędce nie można było odróżnić, ani głębszych poszukiwań przedsiębrać. Zdjęto z nich wszakże napisy, podobnież łacińskie, których mi wcale nie nadesłano, a które mają być z Pisma Św. wyjęte. Nie obyło się tamże bez towarzyszących zwykle dodatkowych wieści o znalezionych znakomitych skarbach. Obydwie trumny zabezpieczono, wstawiwszy takowe do kapliczki, w pobliżu zamkniętej.

Dalszego przebiegu napisów, odkryć, tudzież pojaśnień historycznych, czerpanych z dziejów powszechnych, oraz z ksiąg archiwalnych wieluńskich z czasów owychże, wreszcie przytoczeń domysłów, hypotez i wniosków z tychże, podać nie zaniedbam ogółowi, skoro tylko w następstwie dalsze pewniki o wzmiankowanem wykopalisku piśmiennie otrzymam. *J. Sza..*

*) Pisma poniżej przywiedzionego nie czerpałem wcale z autografu, tylko z zakommunikowanej sobie kopji, za której ścisłą dokładność odpowiadać nie mogę, a to tembardziej, skoro w mniej skrupulatnym odpisie, dostrzegam gdzie niegdzie różne odmiany, tak pod względem użycia niejednostajnych dyftongów, interpunkcji, nie właściwych wyrażeń i t. p. okoliczności, które przy tłomaczeniu (dla nadania rzeczy sensu) na podobne, co do brzmienia, słowa zamienić, sobie pozwoliłem. Proszę się przeto nie dziwić, jeżeli tutaj pewne anomalje, niepewności albo ciemne strony się wychylą, gdyż starałem się wbrew temu, oddać rzecz w całej swej nagości. Za to tylko ręczyć możemy, co własnemi oczyma oglądamy, ale i to nie przy każdym wypadku.

Przegląd polityczny.

Najważniejsza dziś wiadomość przybywa z dalekiego Wschodu: wojna Anglii z Birmanią, a prawdopodobnie i z Chinami, zdaje się już być nieuniknioną; wice-król Indyi wysłał do króla birmańskiego ultimatum z zagrożeniem wojną, jeśli sprzeciwi się przemarszowi wojsk angielskich przez swoje terrytorjum.

Jeżeli przyjdzie do wojny między Indjami angielskiemi i Birmanją, jest do przewidzenia, że rząd angielski nie poprzestanie na zajęciu kilku prowincyi birmańskiego państwa, jak to zrobił w 1822 i 1852 roku, lecz zagarnie całe królestwo, żeby mieć swobodne stosunki handlowe ze wschodem azjatyckim. Będzie to więc prawdopodobnie wojna wytępienia, gdyż jest do przewidzenia, ze wyniosły król Birmanii, nie zechce po pierwszej klęsce na widowni wojny zostać lennikiem wice-króla Indyi.

Wojna ta może być krótką i dla anglików stanowczo pomyślną, jeżeli wice-król mający do swego rozporządzenia doskonałe parowce kompanij „Irawady Flotylla" odrazu wyprawi znaczne siły zbrojne do Birmanii, nie wiadomo jednak, czy jest dostatecznie do tego przygotowanym.

Ostatnie depesze z za Dunaju twierdzą, że się powstanie w Hercegowinie rozszerza. Z Melkowicz piszą do dziennika *Dalmata* pod d. 10: Powstańcy prześli rzekę Krupę i rozszerzają swe zagony; nie spotykając oporu, dotarli aż pod Mostar, zatknąwszy swój sztandar na mostach Bregava i Pasowiczy. W d. 8 pod Viziną na prawo od Mostaru uderzyli na karawanę turecką z 14 podróżnych, i folgując zemście, zamordowali 13-u podróżnych, prawie pod okiem siły zbrojnej tureckiej dowodzonej przez Selima baszę, który dopiero na drugi dzień odważył się wyjść w pole, by... pogrzebać zamordowanych. Cały okrąg Bekia jest gotów do powstania. Kajmakam ze Stolacza miał wyjechać z propozycjami zgody. Dość ważna, chociaż jej przesadzać sobie nie należy, jest wiadomość o nagłej popularności Austrji między powstańcami, którzy tu i owdzie pozatykali austrjackie sztandary i rozgłaszają, że albo sprawiedliwość u sułtana uzyskają, albo do Austrji wyemigrują. Rozwieszanie sztandarów rzecz to drobna: ludzie w takiem położeniu, jak powstali Hercogowińcy, rozwiną każdy obcy sztandar, jaki im na myśl przyjdzie, wmawiając w siebie, że przez to zyskają poparcie uczczonego podobnie mocarstwa; ale emigracja byłaby rzeczą ważniejszą. Do tej pory jednak powstanie to nie zdaje się posiadać silniej politycznego charakteru, nie spotykamy wzmianki ani o władzy centralnej powstańczej, ani o sformułowanych już żądaniach powstańczych innych niż protestacja

przeciw zdzierstwu podatkowemu, dochodzącemu do ostatnich granic.

Cywilizacja bujnie się krzewi w naszym dziewiętnastym wieku. Do Gibraltaru piszą z Tangeru, iż marokański minister spraw zagranicznych zaprosił do siebie tamtejszych reprezentantów obcych mocarstw i powiedział im, że sułtan chce zaprowadzić telegraficzną komunikację między Tangerem a Europą. Prócz tego sułtan ma zamiar wysłać do Europy pewną liczbę młodych krajowców, ażeby odebrali wyższe wykształcenie.

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

3493. Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 lipca (9 sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Magistratu odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę wybudowania studni murowanej z żelazną pompą przy ulicy Ciasnej od summy anszlagowej rs. 378 kop. 67 in minus.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć kaucję w summie rs. 38.

Kosztorys i warunki przeglądane być mogą w biurze Magistratu w godzinach służbowych.

Kalisz d. 30 czerwca (12 lipca) 1875 r.

Prezydent *Przedpelski.*—Radny *Pławski.*

(406-3-2)

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia chęć kupna mających, że w rynku obok odwachu w dniu 11/23 b. m. i r. sprzedawać będę przez publiczną in plus licytację: meble pokojowe, lustro, lampę, zegar, lichtarze i garderobę męzką. *Henryk Müller.* (419)

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność że w d. 11/23 lipca 1875 roku w rynku m. Kalisza na placu przed odwachem wojskowym, sprzedane będą przez publiczną licytację: meble pokojowe machoniowe, lustro, dywan i t. p.

Kalisz d. 4/16 lipca 1875 r.

(426) *Wiktor Lipski.*

Istniejąca dotąd w domu p. Jarmickiego przy ulicy Marjańskiej

AGENTURA
Kolportacyjno-Księgarska
S. HERBURT-HEYBOWICZA,

wraz z urządzoną przy niej *Czytelnią Publiczną*, przeniesioną została do domu *W-go Esse, obok parku, przy ulicy Łaziennej.*

Rozszerzywszy znacznie, w ciągu całorocznego swego istnienia, stosunki swe i klientelę, Agentura ma honor zawiadomić szanowną publiczność m. Kalisza i okolic, iż jak poprzednio tak i nadal załatwiać będzie wszelkie **zamówienia i obstalunki księgarskie oraz prenumeratę dzienników i czasopism**, pod temiż samemi co i dotąd warunkami, szybkość zaś i dokładność w dostarczaniu żądanych artykułów, przy najściślejszem zastosowaniu się do cen katalogowych, nie przestaną być głównym starań Agentury celem, osiągnięcie którego zabezpieczonem jest przez pośrednictwo stosunków handlowych Agentury z najrozgłośniejszą obecnie w kraju firmą księgarzko-kolportacyjną: **A. Wiślicki, S. Czarnowski, B. Lessmann i Spółka.**

Na składzie swym Agentura posiada zasób nowości literackich, który stopniowo będzie przez nią powiększany; niezależnie zaś od tego, przyjąwszy w komis **bibliotekę** po ś. p. **Gowarzewskim,** b. Patronie Trybunału tutejszego, składająca się z dzieł treści **prawnej, historycznej, naukowej, literackiej** oraz znacznego zbioru **rzadkości bibliograficznych**, Agentura urządza częściowo rozprzedaż tejże biblioteki **po cenach nader umiarkowanych i przystępnych**. Biblioteka rzeczona wraz ze szczegółowym jej katalogiem może być przejrzaną w kantorze Agentury otwartym dla interessantów, z wyjątkiem świąt i niedziel codziennie od godziny 9-ej z rana do 7-ej po południu. (379-3-3)

ADAM WĘGIERSKI

przyjmuje zamówienia w Kaliszu, w mieszkaniu Szczanieckiego do

Siewu Jesiennego:

Żyto:

1. Proboszczowskie.
2. Hiszpańskie dubeltowe, wielkie mączyte ziarna słoma do 8 stóp wysoko wyrasta.
3. Zelandzkie.
4. Kampińskie wprost z Belgji, dojrzewa rychło na rosne grunta przydatne.
5. Heskie, albo Walburgskie, także Garde du Corps zwane, odznacza się wysoko wyrastającą 8 stóp długą słomą.
6. Pirnajskie, ziarna jasnego pokupne przez młynarzy.
7. Czeskie, znosi największe mrozy, dojrzewa się później.
8. Szwedzkie albo śnieżne, zdatne do późnego siewu nawet na początkach grudnia.
9. Szampańskie, odznacza się wielkiem i delikatnem ziarnem.
10. Korreus, przy wczesnym siewie 45 fun. na morgę magd.
11. Świętojanskie i inne jeszcze gatunki jako to:
12. Góttingskie, 13. Reńskie, 14. Węgierskie,
15. Jerozolimskie.

Wszystkie gatunki z oryginalnego miejsca.

Pszenica:

1. Proboszczowska żółta i biała.
2. Frankenstejnska biała.
3. Oxfordska biała, bielsza nieco i ziarnistsza od Frankensteinskiej.
4. Folbierska biała „Non plus ultra" z Ameryki pochodząca.
5. Sandomierska biała.
6. Spaldingska żółta, także piaskowa zwana, przydatna i na lżejsze grunta.
7. Cesarska żółta, ziarna wielkiego, ciężkiego i pięknego koloru, z mor. magd. 20 do 22 szefli sprzętu.
8. Hallets Pedigree Victoria.
9. Kujawska.
10. Chełmińska.
11. *b.* żółta pszenica. Pedigree Nursery.
12. Hiklingska.
13. Kessingska.
14. Brunswicka.

Wszystkie gatunki z oryginalnego miejsca.

Również przyjmuje zamówienia na

nawozy sztuczne.

1. Mąkę kościaną parowaną na pył zmieloną.
2. Mąkę kościaną zaprawianą kwasem siarczanym.
3. Superforfat z bakierskiego guana i inne.

(421-3-1)

Mam zaszczyt zawiadomić sz. publiczność m. Kalisza i jego okolic, że

Pracownię moją sukien i okryć damskich,

przeniosłem z domu p. Meisnera z rynku do domu p. Rybarskiego Nr 33, róg rynku i ulicy Piskorzewskiej, 1-e piętro, w b. mieszkanie W-go Patrona Chodyńskiego. Upraszam także sz. Panie o zaszczycenie mię i nadal swojemi względami. **D. Poznański.**

(414-3-1)

OSOBA

która ukończyła instytut z patentem, poszukuje miejsca nauczycielki domowej. Wiadomość w domu Czajczyńskiego na dole po prawej stronie.

(425)

Dr. A. Drozdowski,

przeniósł swoje mieszkanie do domu W-go Ehm, na ulicy Warszawskiej, gdzie apteka W-go Lesser.

(423-2-1)

EMILJAN DRECKI

PATRON

przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu

przeniósł swą kancellarję do domu W-go Szliwe Nr. 74, ulica Marjańska naprzeciw hotelu W-go Peszke. Interessantów przyjmuje codziennie w godzinach od 8 do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

(412-3-2)

PATRON TRYBUNAŁU

Ł. KĘCZKOWSKI

zawiadamia strony interesowane, że Kancellarję i mieszkanie przeniósł z domu Przechadzkiego, do domu W-go Młodeckiego przy kamiennym moście, na ulicę Wrocławską. (397-3-2)

KANTOR LOTERJI

J. Mittwocha w Kaliszu,

uprasza osoby które numera u niego zamawiały o wczesny wykup takowych i zarazem poleca się z losami do klassy 1-ej lot. 125. (383-4-3)

ZNACZNY TRANSPORT

OBIĆ PAPIEROWYCH

z fabryki **Seweryna Mazur i Spółka** *w Warszawie,*

nadszedł do składu materjałów piśmiennych

A. SEJDEL

w rynku naprzeciw apteki W. Hildebrandta. Ceny bardzo przystępne (420)

INTROLIGATORNIA KOBIET
w Kaliszu

w domu W-go Mazurkiewicza ulica Józefina w oficynie w ogrodzie.

Zawiadama Szan. Publ. że przyjmuje obstalunki na wszelkie wyroby introligatorskie galanteryjne jako to: *bombonierki, pudełka apteczne* i wszelkie w zakres ten wchodzące przedmiota, które wykonywa podług najświeższych fasonów paryzkich, w jak najkrótszym czasie. **D. Ginter.**

(408-3-2)



Mam zaszczyt zawiadomić sz. publiczność m. Kalisza i jego okolic, że mój **zakład obuwia damskiego,** będący przy ulicy Łaziennej w domu po-Honcińskim, przeniesionym został z dniem 12 b. m. na rynek w dom p. Redlicha № 30, przyczem JW. i WW. Panie o łaskawe względy upraszam. **J. Gozdecki.**

(422-6-1)

DO HANDLU

materjałów piśmiennych i dystrybucji cygar i papierosów

J. WAŁŁACH,

w Rynku Nr. 18,

wprost odwachu, nadszedł świeży transport różnych gatunków wyrobów tabacznych.

Znajdujący się przy tym handlu Kantor Loterji, poleca sz. publiczności miasta Kalisza i okolicy, losy klassy I, 125 loterji. Zamówienia z prowincji jak najakuratniej spełnione będą. (427)

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert

z wydrukowaniem imienia i nazwiska od ceny kop. 60, oraz bileta wizytowe od ceny kop. 75 na poczekaniu dostać można w księgarni **J. Mitwocha w Kaliszu.**

(410-3-2)

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA			Słońca Wschód		Słońca Zachód		Dnia Długość		Dnia Ubyło		Księżyca Wschód		Księżyca Zachód
			g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
20	lipiec —	wtorek	4	6 r.	8	6 w.	16	0		38	9	33 w	
21	„	środa	4	7 „	8	4 „	15	57		41	9	46 „	we dnie
22	„	czwartek	4	8 „	8	3 „	15	55		43	9	57 „	

Redaktor, **J. Miłkowski.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.